

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b> We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7— Zagranicą . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—	<b>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.</b> Konto PKO Lwów № 504.044.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b> Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolno od opłaty. Rękopisów nadostawianych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (9 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstawach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 10 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
--	---	--	-------------------------------------	--

## Recesja koniunkturalna.

Jeżeli powszechne zainteresowanie wszystkich społeczeństw zwraca się ku wielkim wydarzeniom i przemianom politycznym, jakie rozgrywają się na arenie świata, to nie ulega wątpliwości, że co najmniej równe zainteresowanie winny budzić także wydarzenia, dotycząca dziedziny gospodarczej. Faktem jest bowiem, że praźródłem — jakkolwiek często ukrytym i niedostrzeganym — wydarzeń politycznych są jednak tendencje i fakty ekonomiczne.

Godzi się przeto rzucić okiem na kształtowanie się w tej chwili koniunktury światowej.

Już w drugiej połowie ubiegłego roku wystąpiły w koniunkturze światowej pewne oznaki recesji. Dziś można z pełnym obiektywizmem stwierdzić, że oznaki te nie tylko nie ustępują, ale nawet gdzieś nabierają mocy, przy czym ogromną rolę w tej sprawie odgrywają Stany Zjednoczone. Statystyki amerykańskie notują tu kolosalny spadek wszelkich wskaźników. Porównując wskaźniki z połowy sierpnia ub. roku i końca lutego bież. roku, wytwórczość stali np. spadła z 128,4 na 59,4, wytwórczość prądu elektrycznego ze 106,8 na 93,9, wytwórczość samochodowa z 119,3 na 67,2 itd. Ogólny wskaźnik działalności gospodarczej (business) ze 107,9 na 79,7.

Wskaźniki zaś europejskie wykazują wprawdzie lekką tylko zniżkę, ale przestały się podnosić, co jeszcze do niedawna miało miejsce w sposób bardzo poważny. Uderza w tym względzie rzecz jedna niezmiernie ciekawa a wynikająca niewątpliwie z ogłoszonych ostatnio liczb statystycznych Organizacji Ekonomicznej Ligi Narodów. A mianowicie w styczniu b. r. jedynym wskaźnikiem wykazującym w świecie wzrost był wskaźnik polski. Ponadto należy zanotować wybitny recesyjny objaw wzrostu zapasów tzw. produktów zasadniczych.

Charakterystyczne natomiast jest, że handel światowy wykazuje jeszcze sto sunkowo największej odporności wobec tych niekorzystnych objawów. Ale i on powoli zaczyna je odczuwać. Obroty światowe 76 krajów w styczniu b. r. wyniosły 2,324 mil. dol., co jest wprawdzie więcej niż w styczniu ub. r. ale mniej od przeciętnej miesięcznej za ub. rok, wynoszącej 2,514 mil. dolarów. W okresie powolnego narastania tych obrotów do ub. roku mieliśmy do zanotowania wzrost ten nieomal w każdym miesiącu, obecnie nastąpiło zahamowanie.

Najistotniejszą jest w tym zagadnieniu kwestia poziomu cen. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, iż powrót do mniej więcej jednolitego poziomu cen w skali światowej stanowi dla całości gospodarstwa światowego kwestię zupełnie pierwszorzędnej wagi, kwestię od której zależna jest w dużej mierze możliwość jakiejś stabilizacji walutowej, rozbrojenia się przynajmniej częściowego pewnych gospodarstw na rodowych z więzów reglamentacji, ożywienia obrotów światowych, wznowienia międzynarodowego obiegu kapitałów — słowem, wszystkie najważniejsze zagadnienia gospodarstwa międzynarodowego.

W połowie ub. roku sytuacja na tym odcinku poczęła się kształtować po myślnie. Niestety wkrótce rozpoczął się bardzo niejednorodny spadek cen w różnych krajach tak, że nadzieja na ujednostajnienie poziomów cen światowych, została ponownie rozwiana.

## Inspekcja wiceprem. Kwiatkowskiego na Śląsku.

Katowice, 26. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 9 rano p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego i naczelników Wydziałów Śląskiego Urzędu

Wojewódzkiego udał się na teren województwa celem zwiedzenia inwestycji, jakie przeprowadzone zostały ostatnio w zakładach przemysłowych przez niektóre koncerny śląskie.

O godz. 18.40 p. Wicepremier wraz z otoczeniem odjechał do Warszawy.

## Układ angielsko-irlandzki został podpisany.

Londyn, 26. 4. (PAT.) Wczoraj o g. 15.23 podpisany został układ angielsko-irlandzki.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Przed wyjazdem z Paryża brytyjski minister wojny Hore Belisha odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Angielski minister wojny Hore Belisha opuścił dziś

o 12.18 lotnisko le Bourget pod Paryżem, udając się samolotem do Croydon.

Londyn, 26. 4. (PAT.) Minister wojny Hore Belisha przybył samolotem z Paryża o godzinie 14.40 i odjechał niezwłocznie samochodem na Downing Street. Na godzinę 17-tą zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów, w którym weźmie udział minister wojny.

## Egzekucje w Madrycie i Barcelonie.

Bilbao, 26. 4. (PAT.) Według doniesień z Madrytu, mianowanie nowego gubernatora spowodowało zaostrenie terroru. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 30 osób jako „wrogów państwa” oraz 45 osób oskarżonych o szerzenie paniki. W Barcelonie rozstrzelano 7 osób za uchylanie się od

służby wojskowej. Za ucieczkę z frontu skazano na śmierć 36 osób.

Walencja, 26. 4. (PAT.) Ofiarami dzisiejszego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze padło 30 zabitych i 50 rannych. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu statku angielskiego „Celtista”, zabijając jednego marynarza i raniąc trzech.

## Przygotowania do rozmów angielsko-francuskich.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Premier Dauladier i min. Bonnet przygotowują się do rozmów londyńskich w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, ale również o ich zwrotnym do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy francusko-angielskiej.

Przyjazd charge d'affaires francuskiego w Rzymie Blondela, który korzystając z chwilowej przerwy w rozmowach francusko-włoskich, wywołał wyjazdem hr. Ciano do Tirany na ślub króla Zogu, przybył do Paryża, aby poinformować rząd bezpośrednio o dotychczasowym

przebiegu rozmów, wskazuje, że doniosłą rolę obok zagadnień militarnych będą z natury rzeczy odgrywały zagadnienia morza Śródziemnego, stosunki z Włochami i kwestia hiszpańska.

Najmniej uwydatniają się dotychczas przygotowania do strony gospodarczo-finansowej rozmów londyńskich, aczkolwiek dzisiejsze uchwały rady ministrów, obejmujące zasadnicze wytyczne programu finansowego rządu, wywołały przychylne echo w kołach finansowych Londynu. W tych warunkach w kołach politycznych Paryża oczekują z dużą dozą optymizmu na wyniki rozmów londyńskich.

## Gabinet francuski przyjął plan odbudowy gospodarczej.

Paryż, 26. 4. (PAT.) Posiedzenie Rady gabinetowej trwało od godz. 10 do godz. 12.30. Po posiedzeniu przesłano prasie następujący komunikat:

Posiedzenie Rady gabinetowej poświęcone było całokształtowi planu odbudowy gospodarczej, opracowanego przez prezesa Rady ministrów, któ-

Z tych wszystkich danych wynika, że ostatnie kilka miesięcy przyniosły pogorszenie się sytuacji koniunkturalnej świata. Natomiast bezzasadnym byłoby twierdzenie, iż jest to nowy kryzys. Jest to raczej fala fluktuacyjna. Oznaki tej fali biorą zawsze za punkt wyjścia Stany Zjednoczone i dlatego tam zwrócone są oczy całego gospodarstwa światowego.

ry to plan, po przeprowadzeniu wymiany poglądów pomiędzy członkami Rządu, został jednomyślnie przyjęty. Przewidywane w planie zarządzenia będą ostatecznie ratyfikowane na południowym posiedzeniu Rady ministrów. Po posiedzeniu tym ogłoszony będzie komunikat, który zaznajomi szczegółowo opinię publiczną z powyższymi decyzjami.

## PAPEN REZYGNUJE Z POLITYKI

Paryż, 26. 4. (PAT.) Berliński korespondent Ag. Havasa donosi, że ambasador von Papen, o którym mówiono, że ma objąć stanowisko ambasadora Rzeszy w Ankarze, wycofuje się zupełnie z życia politycznego.

## AUDIENCJE U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Pan Prezydent R.P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację miasta Siedlec.

Delegacja prosiła Pana Prezydenta R.P. o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia kopca, usypanego pod Siedlcami ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Pan Prezydent przyjął w dniu dzisiejszym prezesa P.K.O. Grubera.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

## DELEGACJA NA POGRZEB Ś. P. HR. ROMERA.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych wyznaczył oficjalną delegację na pogrzeb ś. p. Karola Romera, dyrektora protokołu dyplomatycznego i ministra pełnomocnego. W skład delegacji wchodzi: minister Szembek, wicedyrektor departamentu zachodniego J. Potocki, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Al Łubiński oraz radca Szwarzemberg Czerny.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 b. m. w Inwałdzie.

## RADA NAUK ŚCISŁYCH I STOSOWANYCH.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Dnia 25-go bm. odbyło się w sali kolumnowej Tow. Naukowego Warszawskiego w pałacu Staszica doroczne posiedzenie pełnej Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych.

Zebranie zajął prezes Rady prof. Wróblewski, witając przybyłych na posiedzenie: pana ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego, wiceministra WR i OP prof. J. Alexandrowicza, dyrektora Funduszu Kultury Narodowej dr St. Michałskiego i in.

Następnie prezes Rady udzielił głosu p. ministrowi Świętosławskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie.

W dyskusji podnoszono fatalny stan uposażeń młodych pracowników naukowych, grożący zupełnym zatamowaniem dopływu nowych sił do nauki i techniki.

## WNIOSKI O DOZBROJENIE SZWAJCARII.

Bern, 26. 4. (PAT.) Szwajcarska Rada Związkowa, przedłożyła parlamentowi szereg wniosków, dotyczących obrony państwa, mianowania generała na wypadek mobilizacji przez Radę Związkową, a nie jak dotychczas przez parlament, dalej przedłużenie ćwiczeń wojskowych dla rezerwistów z 2-ech na 3 tygodnie i wreszcie wniosek wydatkowania kwoty 41 milionów franków — pozostałych z pożyczki wojennej na zakup materiałów wojennych.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI TRWA DALEJ.

Ankara, 26. 4. (PAT.) W ciągu ostatnich 24-godzin obszar Kirchehir dotknięty został ponownym trzęsieniem ziemi. Wiele domów zawaliło się. Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje. Połączenie telefoniczne między Stambulem a Ankarą zostało przerwane.



## Związek Polaków pod obserwacją czeskiej administracji.

Praga, 26. 4. (PAT) Kampania prasy czeskiej, w szczególności organu ministerstwa spraw zagranicznych „Ceske Slovo”, o charakterze przeciwpolskim prowadzona jest na dal.

W dniu wczorajszym „Ceske Slovo” występuje z nowym artykułem, krytykującym w gwałtowny sposób działalność Związku Polaków w Czechosłowacji, artykuł wzywa administrację czeską, by pilnie obserwowała działalność Związku Polaków.

### PROWOKACJE I DENUNCJACJE.

Mor. Ostrawa, 26. 4. (PAT) „Dziennik Polski” omawia w artykule wstępnym rolę komunistów w życiu ludności polskiej w Czechosłowacji.

Dziennik konstatuje, iż ruch komunistyczny na Śląsku Cieszyńskim nie posiadał nigdy własnego oblicza politycznego, lecz był i jest jedynie filią Kominternu, kierowaną przez płatnych agentów moskiewskich. „Agenci komunistyczni — pisze „Dziennik Polski” — kazali ludowi śląskiemu odwrócić się od całej rodziny polskiej, kazali zapomnieć mu o przeszłości narodu polskiego i przynależności polskiej, wpajając w niego zasady miłości tylko do tych narodów, które znajdują łaskę w oczach płatnych agentów Kominternu.

Agenci ci rzucili między lud śląski fałszywe hasło bratania się z Czechami, by wspólnie domagać się prawa do pracy i lepszych zarobków w śląskich zakładach przemysłowych. Nie jest to i nie było nic innego, jak chytre zamaskowanie przez komunistów ich własnego oblicza.

Związek Polaków w Czechosłowacji wie, jakie jest lekarstwo na bezrobocie na Śląsku Cieszyńskim i dlatego wspólnie z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą domaga się autonomii dla Śląska, bo ziemia ta, rządzona przez swoich, potrafi wyżywić wszystkie swoje dzieci, jak je żywiła przez tyle set lat. Lud polski na Śląsku Cieszyńskim — koń-

### STOW. KUPCÓW WILEŃSKICH DLA ARMII.

Wilno, 26. 4. (PAT.) Na walnym zebraniu członków stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców chrześcijańskich w Wilnie zapadła uchwała zakupienia dla armii samolotu. Walne zebranie poleciło zarządowi stowarzyszenia przeprowadzenie wśród kupiectwa chrześcijańskiego w Wilnie zbiórki pieniężnej na ten cel.

czy dziennik swój artykuł — ma już dosyć szczucia komunistycznego i coraz bardziej i dalej odsuwa się od komunistycznych bankructw”.

Mor. Ostrawa, 26. 4. (PAT.) Organ komunistów czeskich „Ostravsky Denik” oraz czeskie dzienniki socjalistyczne „Ceske Slovo” i „Duch Czasu”, zamieszczają ostre artykuły przeciwko „Związkowi Polaków w Czechosłowacji”, denuncjując działania polskich i poszczególne koła organizacji polskiej przed urzędami czeskimi.

## Polska akademia w Debreczynie.

Budapeszt, 26. 4. (PAT.) Staraniem Akademickiego Koła Przyjaciół Polski im. Józefa Piłsudskiego w Debreczynie odbyła się tam z okazji rocznicy 3-go maja uroczysta akademia. Po odśpiewaniu Hymnu polskiego, prof. uniwersytetu Jan Hankiss wygłosił przemówienie okolicznościowe, przy czym lektor języka polskiego na uniwersytecie debreczyńskim Szabliński wygłosił ilustrowany przeżyciami odczyt p. t. „Polska”. W dalszym ciągu akademii znana śpiewaczka Irena Rys-

sen odśpiewała kilka pieśni, a pianistka Małgorzata Hoechtl wykonała utwory Chopina. Po przemówieniu prezesa koła dr. Nagy, zakończono akademię odśpiewaniem Hymnu węgierskiego.

Akademia zgromadziła liczną publiczność, wśród której obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele miejscowych władz państwowych, miejskich i kościelnych. Poselstwo R. P. reprezentował sekretarz poselstwa Mycielski.

## Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny za konsolidacją wewnętrzną.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Drugi dzień zjazdu Federacji Polskich Związków Ojczyzny obradował przede wszystkim nad sprawozdaniem Zarządu głównego, które złożył prezes gen. Górecki. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie absolutorium Zarządowi głównemu. Gen. Góreckiemu uzgodzono w tym miejscu obrad serdeczną owację z okazji 10-lecia jego prezesury tej organizacji.

Następnie uchwalono również jedno głośnie szereg zmian statutu, które podnoszą dyspozycyjność Federacji dla sprawy obrony kraju.

Na wniosek komisji matki przez aklamację wybrano Zarząd główny. Prezesem Federacji został wybrany ponownie wśród wielkich owacji całej sali gen. dr. Roman Górecki.

Z kolei uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera Składkowskiego, Pani Marszałkowej Piłsudskiej oraz członków prezydium honorowego Federacji: Ministrów Kasprzyckiego i Kościłkowskiego, gen. Sosnkowskiego, płk. Sławka i wojewody Raczkiewicza.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie rezolucję:

„8my zjazd walny delegatów Federacji P.Z.O.O. stwierdza, że Armia pol-

ska i jej Wódz naczelny są symbolem siły i potęgi mocarstwowej Polski i największym gwarantem naszej niepodległości. Dlatego też b. wojskowi zgodnie z dotychczasową swą tradycją pragną nadal rzetelnie i serdecznie współpracować z czynną Armią, by w ten sposób pomnażać potencjał obronności Rzeczypospolitej.

W okresie wielkich przemian dokonywujących się na całym świecie hasło zjednoczenia narodu polskiego, jako synonim wzmocnienia siły wewnętrznej Polski — staje się — w myśl wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza kategorię najważniejszą i najważniejszym nakazem dla wszystkich Polaków w imię najwyższych interesów Państwa i Narodu polskiego.

Federacja P.Z.O.O., która w swych szeregach zjednoczyła wszystkich obrońców Ojczyzny, ma moralne prawo zwrócić się do całego Narodu polskiego, aby jak najszybciej zrealizował ideę konsolidacji wewnętrznej. B. wojskowi zrzeszeni w Federacji P.Z.O.O., są czynnikami ładu i porządku w Państwie i będą zawsze w sposób zdecydowanie zwalczać wszelkie próby anarchii i warcholstwa wewnętrznego, jako szkodliwe i niebezpieczne dla interesów Państwa.

Oto około r. 1401 król Władysław Jagiełło darowuje Zawiszy Czarnemu z Garbowa, herbu Sulima, za usługi położone dla ojczyzny, Stare-Sioło z Dźwinogrodem i Szolomyją. Zajęty jednak ustawicznie wyprawami wojennymi, odstępuje Zawisza Czarny tę darowiznę swemu synowi Janowi z Garbowa. Objąwszy dziedzictwo Starego-Sioła, Jan z Garbowa usiłował rozszerzyć swą nową osadę, w czym przeszkadzały mu ustawicznie prawie napady Tatarów na Ruś Czerwoną. Trzeba bowiem wiedzieć, że przez Stare-Sioło przechodził szlak tatarski zwany „wołowskim”. Z tego powodu starał się syn Zawiszy Czarnego o przywilej na założenie w tym miejscu warownego zamku, w czym mu jednak śmierć przeszkodziła. Córka jego Barbara, po ślubiając Stanisława Tęczyńskiego, wniosła mu jako wiano dobra starosiel-

skie. Po śmierci Tęczyńskiego, Stare-Sioło przechodzi na własność drugiego jej męża Jana Amora Tarnowskiego, późniejszego kasztelana krakowskiego. W r. 1500 dziedziczy te dobra syn jego, wielki Jan Tarnowski, hetman wielki koronny, kasztelan krakowski. Mając ogromną własność ziemską, będąc przytem ustawicznie zajętem sprawami Rzeczypospolitej, mało dbał o Stare-Sioło. W r. 1558 przejeżdżał tędy na wyprawę wołoską, w której głóśne zwycięstwo nad Wołochami pod Oberzynem, zjednało mu wielką sławę. Zabranych wówczas niewolników wołoskich osiedlił częściowo w Stare-Siole i innych sąsiednich dobrach, częściowo na Podolu. Całą Tarnowszczyznę t. zw. hrabstwo Tarnowskie, odziedziczyła po ojcu, córka Zofia, wnosząc je jako posag małżonkowi Konstantemu Bazylemu ks. Ostrogiemu, woj. kijowskiemu. Kolejno Stare-Sioło było własnością ks. Janusza Ostrogińskiego, córki jego Eufrozyny, zamężnej za ks. Aleksandrem Zasławskim. Odtąd cała ordynacja ostrogińska, a więc i dobra Starosielskie, przechodzi w dom Zasławskich, który tytułuje się od tej chwili nazwiskami obu rodów.

śmierci ks. Dawida w r. 1112, dzielnica jego była przez długi czas terenem walk między spadkobiercami Dawida a potomkami pokrzywdzonego ks. Wasylka. Następnie przez przeszło 2 wieki głuźnie wszelka wiadomość o losach tej ziemi. Dopiero w jakiś czas po zajęciu Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego, znajdujemy wzmianki o Starem-Siole.

Oto około r. 1401 król Władysław Jagiełło darowuje Zawiszy Czarnemu z Garbowa, herbu Sulima, za usługi położone dla ojczyzny, Stare-Sioło z Dźwinogrodem i Szolomyją. Zajęty jednak ustawicznie wyprawami wojennymi, odstępuje Zawisza Czarny tę darowiznę swemu synowi Janowi z Garbowa. Objąwszy dziedzictwo Starego-Sioła, Jan z Garbowa usiłował rozszerzyć swą nową osadę, w czym przeszkadzały mu ustawicznie prawie napady Tatarów na Ruś Czerwoną. Trzeba bowiem wiedzieć, że przez Stare-Sioło przechodził szlak tatarski zwany „wołowskim”. Z tego powodu starał się syn Zawiszy Czarnego o przywilej na założenie w tym miejscu warownego zamku, w czym mu jednak śmierć przeszkodziła. Córka jego Barbara, po ślubiając Stanisława Tęczyńskiego, wniosła mu jako wiano dobra starosiel-

skie. Po śmierci Tęczyńskiego, Stare-Sioło przechodzi na własność drugiego jej męża Jana Amora Tarnowskiego, późniejszego kasztelana krakowskiego. W r. 1500 dziedziczy te dobra syn jego, wielki Jan Tarnowski, hetman wielki koronny, kasztelan krakowski. Mając ogromną własność ziemską, będąc przytem ustawicznie zajętem sprawami Rzeczypospolitej, mało dbał o Stare-Sioło. W r. 1558 przejeżdżał tędy na wyprawę wołoską, w której głóśne zwycięstwo nad Wołochami pod Oberzynem, zjednało mu wielką sławę. Zabranych wówczas niewolników wołoskich osiedlił częściowo w Stare-Siole i innych sąsiednich dobrach, częściowo na Podolu. Całą Tarnowszczyznę t. zw. hrabstwo Tarnowskie, odziedziczyła po ojcu, córka Zofia, wnosząc je jako posag małżonkowi Konstantemu Bazylemu ks. Ostrogiemu, woj. kijowskiemu. Kolejno Stare-Sioło było własnością ks. Janusza Ostrogińskiego, córki jego Eufrozyny, zamężnej za ks. Aleksandrem Zasławskim. Odtąd cała ordynacja ostrogińska, a więc i dobra Starosielskie, przechodzi w dom Zasławskich, który tytułuje się od tej chwili nazwiskami obu rodów.

scy bez meldowania się, a dopiero po 6 miesiącach pobytu zachodziła konieczność policyjnego zameldowania się.

Odtąd każdy Niemiec, pragnący wyjechać do W. Brytanii, będzie musiał uzyskać na swoim paszporcie wizę wjazdową, przy czym pobyt jego ograniczony będzie do okresu, zezwolonego w wizie.



### WYCIECZKA SENATORÓW I POSŁÓW NA POMORZU.

Gdynia, 26. 4. (PAT.) Bawiąca na Pomorzu wycieczka senatorów i posłów z marszałkiem Senatu Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Schaetzlem na czele, zwiedziła dziś przed południem port rybacki w Wielkiej Wsi. Po południu parlamentarysty przybyli do Gdyni, gdzie zwiedzili instytucje o charakterze użyteczności publicznej: hale targowe, rzeźnię, osiedle robotnicze Pagedu oraz port wojenny i handlowy.

### COFNIĘCIE DEBITU POCZTOWEGO.

Warszawa, 26 kwietnia. (P. A. T.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom i zakazało ich rozpowszechniania, ponieważ zawierały w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: czasopiśmie „Le Rire” wydanemu w języku francuskim w Paryżu w broszurze p. t. „Droga do zwycięstwa” — dr Juana Negrina, wydanej w języku polskim w Barcelonie, broszurze p. t. „Spaniens Bauern im Kampf um Boden und Freiheit” — B. Minlosa, wydanej w języku niemieckim w Moskwie.

### NOWY DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY KRESOWEJ.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) W dniu 23 kwietnia b. r., na skutek konferencji między panią Marią Rodziewiczówną i kierownikiem Służby Młodych na województwo poleskie, p. Stanisławem Szarzyńskim, postanowiono przyjąć do wydawania dwutygodnika, przeznaczonego specjalnie dla młodzieży kresowej. Współdziałaniem w redakcji p. Marii Rodziewiczówny został wydawnictwu zapewniony.

STANISŁAW DYDA.

## HISTORIA ZAMKU STAROSIELSKIEGO.

Zapewne niejedyn w podróży, jadąc pociągiem ze Lwowa w stronę Stanisławowa, obserwował z wielkim zaciekawieniem tuż przed stacją Stare Sioło, leżącą na 25 km. za Lwowem, piękne ruiny ogromnego zamku z porzucenymi od starości murami, zopatrzonymi w strzelnicę i baszty. Ogrom tych ruin, architektura i pozostałe mury nasuwały z pewnością każdemu myśl, że kiedyś, przed wiekami musiał tu stać olbrzymi zamek warowny, własność jakichś potężnych magnatów. Historia tego zamku nielicznym jest znana, to też warto z nią zapoznać szeroki ogół czytelników.

Już sama nazwa wioski, w której leżą ruiny tego starego zamczyska, Stare Sioło, świadczy o dawnym powstaniu tej miejscowości. Istotnie! Wiesz ta, leżąca po obu brzegach kotliny przez którą płynie mała rzeczka Dawidówka, otoczona od wschodu miejscowością Wodniki, od południa Budkowem, od zachodu Czerepinem, a od północy Dawidowem i Szolomyją, kiedyś, w dawnych bardzo czasach, złączone ściśle z odległym o milę Dźwinogrodem była siedzibą udzieln-

nych książąt ruskich. W miejscu gdzie leży dzisiejsze Stare-Sioło, istniała za czasów książąt ruskich wielka osada Czerepnyko, później Czerepowem nazwana. Nazwę swą wzięła od znajdujących na tej przestrzeni w wielkich ilościach garnków i czerepów, zabytków istniejącego tu już przedtem pogrobowiska przedchrześcijańskiego. Dziś na wspomnianej przestrzeni leżą wsie Czerepin i Stare-Sioło.

Założenie tej miejscowości przypada gdzieś na początek XII w., na czasy, w których ziemiami tymi zawiadywał książę Dawid Igorowicz, wnuk Jarosława w. ks. kijowskiego. Niepokojny ten książę, nieotrzymawszy po ojcu żadnej dzielnicy, powodowany zazdrością doprowadził intrygami do bratobójczej walki między książętami ruskimi, następnie zagarnął ziemie należące do Wasylka, księcia trembowelskiego, jego samego zaś osłepiwszy, uwięził we własnym jego zamku w Dźwinogrodzie. Mając już swoją dzielnicę, osadzał niewolników zdobytych w czasie swych wypraw, na pustych terenach. Tak powstała wieś Dawidów, nosząca nazwę swego założyciela. Po

(Dok. nast.)

